

5



Bal w operze
T. Bydł. 665

Ilustrowany Kurier Polski

BYDGOSZCZ

DZ. Nr

72

12/14-04-2002

Poszedłem, zobaczyłem, przysnąłem

Nuda w operze

Bydgoska premiera „Balu w operze” J. Tuwima była połączona z obchodami międzynarodowego dnia teatru. Zgodnie z tradycją, na rozpoczęcie uroczystości odczytano list przewodni – tym razem sygnowany przez Andrzeja Seweryna. Znany aktor napisał między innymi, że życzyłby sobie i braci aktorskiej bardziej wyrazistego odbioru sztuki dramatycznej – chciałby rzeczywistych wzruszeń, ale i oburzeń. Wziąłem sobie to do serca podczas przedstawienia w Teatrze Polskim... „Bal w operze” przygotowany przez bydgoski zespół rozczarowuje na całej linii, choć widać ogrom pracy włożonej w ten spektakl. Jednak po wyjściu z gościnnych progów Teatru Polskiego doznałem wyrzutów sumienia: z Sewerynowego przesłania poczułem w sobie tylko zawód.

A szkoda, bo cały zespół Teatru Polskiego, wspomagany przez bydgoską młodzież z lokalnych szkół muzycznych, wykonał olbrzymią pracę. „Na mieście” już opowiada się legendy o wielomiesięcznej, ośmiodzinnej, codziennej pracy nad spektaklem. I to widać: ruch sceniczny podczas całego przedstawienia jest dopracowany do perfek-

cji. Na scenie widzimy korowód postaci i zdarzeń, na wszystkich planach dzieje się coś ważnego. Dlatego może trzeba „Bal w operze” zobaczyć kilkakrotnie. Ale najlepiej świeżo po lekturze tuwimowskiego tekstu...

Konieczne są kwiaty słów podziękowania i gratulacji dla aktorów. Włożyli oni w ten spektakl ogrom pracy i serca. Małgorzata Witkowska za swoją rolę winna dostać co najmniej prywatnego Oskara pana dyrektora Orzechowskiego...

Niestety – syzyfowa praca aktorów poszła na marne. Co z tego, że na scenie widzimy mnóstwo ruchu, skoro widz absolutnie nie rozumie jego sensu? Monotonna muzyka (pówracające wciąż do znudzenia te same motywy...) w połączeniu z kompletnie nieczytelnym tekstem, to zabójcza mieszanka, której nie rozwodni nawet najlepiej przygotowany ruch sceniczny. Bez zrozumiałego tekstu „Bal” jest wyłącznie korowodem zagadkowych figur i obrazów. No i się stało... Aż wstyd przyznać, ale pierwszy raz w życiu przysnąłem w wygodnym teatralnym fotelu...

Paweł Skutecki

Stronę przygotował Paweł Skutecki